



## SCENARIUSZ ZAJĘĆ ZINTEGROWANYCH 94

### LEGENDY O PODHALU

PRZEDMIOT: Edukacja przyrodniczo - polonistyczna  
Klasa: III szkoła podstawowa  
CZAS REALIZACJI: 2 godziny lekcyjne ( 2 x 45 minut).



#### Zagadnienia:

Rozwijanie umiejętności słuchania ze zrozumieniem, poszerzanie wiedzy na temat polskich legend i ich znaczenia.

#### METODY I FORMY PRACY:

- Pogadanka, Praca indywidualna, Praca zróżnicowana, Praca z tekstem.

#### ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- mapa Polski, tekst Legendy o Podhalu (załącznik 1), kartka papieru, kredki, mazaki.

### CELE LEKCJI:

Cel ogólny:	Cele szczegółowe:
<ul style="list-style-type: none"> <li>• kształcenie wiedzy o Polsce;</li> <li>• doskonalenie umiejętności posługiwania się mapą;</li> <li>• poznanie Legendy o Podhalu;</li> <li>• kształcenie umiejętności słuchania ze zrozumieniem;</li> <li>• doskonalenie umiejętności wypowiadania się;</li> <li>• rozwijanie kreatywności;</li> <li>• kształcenie aktywności twórczej.</li> </ul>	<p>Uczeń</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• potrafi opowiedzieć „Legendę o Podhalu”;</li> <li>• potrafi powiedzieć, o czym jest legenda;</li> <li>• słucha ze zrozumieniem;</li> <li>• potrafi dokonać analizy tekstu słuchanego;</li> <li>• odpowiada na pytania związane z tekstem;</li> <li>• potrafi zbudować krótką wypowiedź na temat tekstu;</li> <li>• potrafi stworzyć ilustracje do tekstu;</li> <li>• jest aktywny na zajęciach.</li> </ul>



# PRZEBIEG ZAJĘĆ

## Wprowadzenie

Czas realizacji: 5 minut

1. Nauczyciel wita się z uczniami.
2. Sprawdzenie pracy domowej.
3. Nauczyciel zwraca uwagę uczniów, że każdy interesujący zakątek Polski ma swoją legendę, również góry. Dzisiaj poznamy legendę o Podhalu.
4. Nauczyciel prosi jednego z uczniów, żeby pokazał Podhale na mapie Polski.
5. Zapisanie tematu lekcji.

## Rozwinięcie

Czas realizacji: 75 minut

6. Nauczyciel czyta dzieciom „Legendę o Podhalu” (załącznik 1), a potem zadaje pytania związane z przeczytanym tekstem, np.:
  - ❖ Jakie postaci występują w legendzie?
  - ❖ Co tworzył Bóg, a co Anioł?
  - ❖ Jak udał się Aniołowi krajobraz?
  - ❖ Dlaczego Bóg stworzył górali?
  - ❖ Jacy są górale według legendy?
  - ❖ Dlaczego muszą tacy być?

Swobodne wypowiedzi uczniów. Dzieci wymieniają swoje uwagi.

7. Nauczyciel prosi uczniów, żeby napisali krótką wypowiedź na temat usłyszanego tekstu. Wskazani przez nauczyciela uczniowie czytają swoje wypowiedzi.
8. Nauczyciel prosi, żeby uczniowie w grupach (3- 4 osobowych) przygotowali ilustrację do usłyszanego tekstu.
9. Prezentacja prac. Najlepsze prace zostają powieszone w klasowej galerii.

## Zakończenie

Czas realizacji: 10 minut

10. Podsumowanie wiadomości z lekcji:
  - ❖ O czym mówiliśmy na dzisiejszej lekcji?
  - ❖ Jakie legendy związane z polskimi górami poznaliśmy?
  - ❖ Co wiemy o polskich górach?
11. Pożegnanie uczniów.



## Załącznik 1

Władysław Orkan

# Legenda o Podhalu

W siedem dni Pan Bóg stworzył świat, a potem stwarzał różne kraje ze wszystkim, co było potrzeba. Właśnie utworzył był kraj węgierski, dolinę żyzną, przeciętą rzekami; a gdy trafiły się zbocza, to chylił je ku południowi, by na nich wino rość mogło. Za czym zbliżył się ku stronie, gdzie miała być Polska. Postanowił ją jeszcze bogatszą uczynić przez to, że różne na jej obszarze umyślił założyć ziemie.

Właśnie kiedy zaczął Podhale budować, przechodzący мимо anioł zawołał: „Szczęść Boże!” Pan Bóg uśmiechnął się: miał bowiem w myśli obraz przebogatego Podhala. Ośmielony stróż niebios zbliżył się ku Panu Bogu i przyzierał chwilę jego pracy. A widząc, że to wcale nie taka trudna sztuka, zapragnął sam popробować.

– Odpocznij – rzecze – Panie mój, a ja przez ten czas za Ciebie się potrudzę.  
– Żebyś to mógł dać radę!  
– Nie dam rady? – uniósł się anioł w honorze. – Zezwól, Panie, a ujrzysz, że nie gorsze potrafię zbudować kraje niż te, co spod Twej wykwitły ręki.

Stwórca świata uśmiechnął się na to pobłaźliwie.

– Jeżeli chcesz koniecznie (umiłowanemu aniołowi czegoś by w dobroci ojcowskiego serca nie ustąpił?), jeżeli chcesz koniecznie spróbować, to możesz kończyć tę ziemię tu oto, którą zacząłem budować. (Sądził Pan, że co dobrze zaczęte, to nie tak łatwo zepsuć). A ja tymczasem przejdę dalej.

I przeszedł Pan Bóg w stronę ku północy, aby nowe tam ziemie ukształtować. Miało to być Proszowskie i Sandomierskie. Niedługo to wcale trwało (bo cóż dla Boga trudnego?), jak był z ziemiami tymi dwiema gotów. Zawołał tedy do anioła:

– Jużś skończył swą pracę?  
– Już! - odkrzyknął anioł.  
– To chodź, przypatrz się moim ziemiom.

Anioł przyleciał na skrzydłach i już z góry wykrzyknął: „Ach!” – bo też było się czemu dziwić.

Ziemia proszowska jak dywan wzorzysty, rozkoszna, barwna równina, przetykana kępami sadów, ruczajami. Sandomierska, wyższa nieco, pofalowana w doliny i wzgórza,

chyliła się łagodnie ku słońcu południa i zdawała się grzać w jego promieniach. Wstęga Wisły szeroko zataczała błękitne półkola pomiędzy złotymi wzniesieniami. Bo gdzie okiem rzucić, tak w Proszowskie, jak i Sandomierskie, wszędy widne były, na wzgórzach i w dolinach, złote łany pszenicy. Mogło wydawać się patrzącemu, że poźłota prawdziwa ze słońca na dwie te ziemie spada. Widać Pan Bóg chciał je szczególnie szczerze obdarzyć.

Kiedy anioł dość się już temu nadziwował, rzecze Pan Bóg:

– A teraz zobaczmy twoje Podhale.

Anioł, dumny ze swego dzieła, cieszył się już naprzód pochwałą Boską i wyprzedzał Pana krokiem niecierpliwym. Skoro stanęli na miejscu. Pan Bóg aż oczy przetarł, przestraszony, nie mogąc uwierzyć temu, co ujrzał.

– Coś ty tu porobił? – zakrzyknął.

Anioł sam się też zdumiał i strwożył wielce. Co innego bowiem zastał, niż pozostawił.

Przystępując do pracy, wyobraził był sobie, że nic lepszego ziemi dać nie może jak dużo, dużo ciepła. Przeto zebrał niesłychaną ilość kamieni, głazów i skał, spiętrzył je w wysokie góry aż ku niebu, ziemią z lekka jeno przyprószywszy, w tym przekonaniu, że gdy je tak ku słońcu wysoko wydzwignie, to gorąco samo wszystko sprawi i kraj żyznością zakwitnie.

Aliści pod ten czas, kiedy w Sandomierskiem bawił, przyszła ulewa okrutna, strugi wody spłukały ziemię ze skał, zniosły ją na dół wyrwami potoków. Oczom teraz ukazały się groźne, spiętrzone ściany skalne, o nagich, w niebo wystających szczytach, o żlebach\* czarnych i przepaściach, wyżej kosodrzewiną zmarniałą, a dołem ciemnią smrekową odziane, dzikością surową tchnące, no, jednym słowem, Tatry. A zaś na niższych stokach i pogórzach, gdzie woda nie zdołała ziemi spłukać, ścieliły się tylko mchem zarosłe, pustynne hale lub zieleniły się tu i ówdzie płaty lichego owsa.

– Coś ty za myśl miał – zobaczywszy to wszystko rzekł do anioła Pan Bóg – żeś tak tę ziemię ukształcił?

– Chciałem ją, Panie, podnieść tak wysoko – tłumaczył się strapiony anioł – żeby więcej ciepła słonecznego dla niej uzyskać.

– A przez to właśnie chłód jej sprowadziłeś. Ten nawet lichey owiesek, co na niej rodzić się może, zanim podoła dojrzeć, mróz zetnie. Tak, tak – zadumał się nad Podhalem Pan Bóg – będzie to przez twój nierozum kraj chłodu i głodu. Już się to nie da odrobić.

– Nie trap się, Panie – przystąpił z otuchą anioł. – Ja temu jeszcze zaradzę. Pozwól mi tylko, żebym tu ludzi utworzył, zobaczysz, jak sprawią te łąki marne, jak pokryją zbocza skalne uprawną rolę.



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**SCWG**  
stowarzyszenie aktywnego  
wspierania gospodarki

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



– Co to, to już nie! – rozgniewał się Pan Bóg. – Chcesz się bawić, to możesz iść Sandomierzan albo też Proszowian stwarzać, którym przygotowałem kraj żyzny, bogaty. Ale górala pozostaw już mnie.

I sam Pan Bóg wydumał tedy górala: o rosłej, śmigłej postawie, o nogach jak ze stali, o oczach bystrych, orłowych, o umyśle lotnym, przedsiębiorczym, o zaciętości niezwyklej, energii i sprycie – aby mógł na tej biednej aniołowej ziemi dać sobie radę.

\*żleb – skalisty parów między dwiema ścianami górskimi